

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, poniedziałek 4 listopada 1946 r.

P Nr 303 (607)

Rewizjonizm niemiecki

Berlin, w październiku.

Przesunięcie granicy wschodniej Niemiec do linii Odry i Nisy i wysiedlenie ludności niemieckiej z Nadodrza — uznane zostało przez Niemców za najdotkliwszą konsekwencję przegranej wojny. Wszystkimi dostępnymi środkami usiłują oni przeszkodzić temu, co uważają za katastrofę narodową.

W pierwszych miesiącach po kapitulacji, oszołomienie wywołane katastrofą wojсковą Trzeciej Rzeszy, strach przed odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione wobec narodów podbitych, wrście troska o jedzenie, mieszkanie i pracę odwróciły na razie uwagę Niemców od sprawy ziem, leżących na wschód od Odry i Nisy. Wiadomości o objęciu tych terytoriów przez Polskę przyjmowana była z pewnym niedowierzaniem. Układ przedwójny nie wywołał w opinii niemieckiej sprzeciwu. Niemcy czuli się jeszcze wówczas wydani na łaskę i niełaskę zwycięzców i przygotowani byli na najgorsze, tzn. na odwet ze strony tak długo uciskanych.

Uczucie strachu minęło, kiedy Niemcy przekonali się, że ze strony państw zwyciężczyń nie podejmują się żadnych kroków w kierunku poścignięcia do odpowiedzialności całego narodu, gdy zamiast ręki karzącej ujrzel dłoń wyciągniętą do pomocy przy usuwaniu najbardziej dotkliwych następstw zniszczeń wojennych i przy budowie urządzeń państwowych, opartych na podstawie demokratycznej.

Pierwsze wiadomości o wysiedlaniu Niemców z Polski wywołały podrażnienie, któremu obawiano się wówczas jeszcze dać wyraz zewnętrzny. Z nieoczekiwanym sukcesem przyszła wówczas prasa brytyjska, która rozpoczęła rozgłaszanie wiadomości o ciężkich warunkach, w jakich odbywa się przesiedlanie Niemców oraz o trudnościach Polaków w administrowaniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. Szpalty gazet niemieckich wypełniły się przedrukami z „Timesa”, „Manchester Guardian” i in. Fakt, że w strefach zachodnich pozwolono prasie niemieckiej bez przeszkód na przedruk tendencyjnych wiadomości antypolskich z dzienników angielskich, zachęcał przywódców partii politycznych uznanych wobec braku rządu centralnego za uprawnionych do przemawiania w imieniu narodu. Politycy niemieccy skorzystali z argumentów, przemawiających przeciwko stanowisku polskiemu. W zgodnym chórze partii niemieckich poszczególne głosy brzmiały różnie tylko w nasileniu tonu.

Akcja o „odzyskanie wschodu dla Niemiec”

Pierwsze kroki były dość nieśmiałe, ale z upływem czasu Niemcy zaczęli nabierać odwagi. W przemówieniu dr. Schmidta (chrześcijański demokrat) usłyszano po raz pierwsze słowa, iż państwo niemieckie musi obejmować także terytoria wschodnie, pozostające pod administracją polską. Od tamtąd ton przemówień niemieckich stał się zdecydowanie agresywny.

Do akcji wystartował sam „wódz” socjal-demokratów Schumacher, oświadczając w połowie sierpnia w Essen: „Wschodnie i zachodnie granice Niemiec należy traktować jako niepodzielna całość. Na wschód od Odry rozciąga się pustynia, której Polacy nie są w stanie opanować ani politycznie ani gospodarczo. Partia socjal-demokratyczna nie zrezygnuje w każdym razie z ani jednego metra kw. ziemi na wschód od Odry i Nisy. Będziemy o to walczyć wszelkimi, dostępnymi środkami pokojowymi”. W przemówieniu tym Schumacher odgrodził się zatem także od tych, którzy dopuszczali myśl pewnych korektur granicznych na korzyść Polski.

W tej samej kwestii z ramienia socjal-demokratów b. prezydent Reichstagu, Loeb, dawniejszy przywódca socjal-demokratów śląskich, po przemówieniu Byrnasa pisał następująco: „Obecnie gdy odważne te słowa zabrzmiały przed całym światem, wolno i nam w imieniu uciskanych podnieść głos i wskazać na szereg błędów, które wkładły się przy rozważaniu w sprawie niemieckiego wschodu. Polska okupacja tych obszarów i sparaliżowanie ich produkcji usprawiedliwione były często twierdzeniem, że Niemcy dobrowol-

nie opuścili ziem wschodnie. Było to całkowicie zniekształcenie rzeczywistości. Żaden z Niemców nie opuścił ziemi dobrowolnie. Zostali oni do tego zmuszeni w sposób sprzeciwiający się postanowieniom podwójnym”.

Po przemówieniu Molotowa w sprawie granicy Odry i Nisy, wszystkie partie niemieckie uznały za konieczne podkreślić swe nieustępliwe stanowisko. Wyżej wspomniany Loeb raz jeszcze sformułował punkt widzenia socjal-demokratów w formie ostrzeżenia, mającego wszelkie znamiona szantażu politycznego: „Stożenie milionów wysiedlonych na... zostaliśmy Niemcom obszarze, gdzie niesposób ich wyżyć, stać się może punktem zapalnym i niebezpieczeństwem dla całej Europy, na co już wskazywało wielu miarodajnych mężów stanu”.

W imieniu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej przemówił jej przewodniczący w strzeliwo-

wieckiej, Jakub Kaiser: „Polacy nie potrzebują tego terytorium i nie są w stanie go osiedlić, co powoduje, że duże jego części leżą odłogiem, podczas gdy my na mniejszym obszarze wyżyć musimy więcej ludzi niż w roku 1938. Gdyby decyzja ta miała być ostateczną byłoby to grzechem przeciwko naturze, który by się ciężko zmścił”.

Także i Partia Jedności, nie chcąc być zdystansowana, przyłączyła się do tego chóru. Fechner oświadczył na konferencji funkcjonariuszy partyjnych, iż Partia Jedności sprzeciwiać się będzie umniejszeniu obszaru niemieckiego także i na wschodzie. Do tego oświadczenia, przewodniczący partii Grotewohl (dawniej SPD) dodał, iż „stanowisko Partii Jedności w sprawie granicy wschodniej nie zostało zmienione na skutek oświadczenia Molotowa o definitywnym charakterze tej granicy”.

Masy partyjne nie różnią się w tej kwestii od ogółu innych Niemców. Na podkreślenie zasługuje jednak, iż wszelkie wystąpienia Partii Jedności pozbawione są tonu napastliwego pod adresem Polski.

Przytoczone głosy niemieckie dają czytelnikowi polskiemu obraz wrogiej zwąrotkości Niemców w kwestii, stanowiącej o bycie Polski. Niemcy spoglądają w naszym kierunku, pragnąc dojrzeć u nas objawy skłócenia.

„Okolo 10% głoszących w referendum ludowym, dalekowzrocznych i rozumnych Polaków, którzy nie chcą budować domu z kart, wypowiedziało się przeciwko włączeniu cudzych obszarów” (Paul Loebe „Telegraf” 9. 10. 46). Słowa te niech będą dla naprawde rozumnych i uczciwych Polaków ostrzeżeniem.

M. T. Zarzycki

Faszystowska Hiszpania — groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa

Wniosek Polski domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco

Nowy Jork (PAP). W dniu 1 listopada br. delegacja polska na Generalne Zgromadzenie ONZ wystosowała do przewodniczącego Zgromadzenia Henry Spaaka pismo, z wnioskiem o postawienie na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia rezolucji, wzywającej członków z Hiszpanii gen. Franco. Do pisma dołączono projekt proponowanej rezolucji. Projekt zwraca uwagę, że 9 lutego br., tj. w pierwszej części obecnej sesji, Generalne Zgromadzenie jednogłośnie poparło rezim gen. Franco w Hiszpanii i potwierdziło decyzję niedopuszczenia Hiszpanii w obecnych warunkach do ONZ, zgodnie z decyzjami powziętymi w San Francisco i w Jaitce, oraz poleciło członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych tego pod uwagę „w utrzymywaniu w przyszłości stosunków z Hiszpanią”. Rezolucja stwierdza następnie, że w maju i czerwcu br. Rada Bezpieczeństwa przeprowadziła dochodzenia związane ze sprawą ewentualnej akcji Narodów Zjednoczonych w stosunku do Hiszpanii, a podkomisja Rady Bezpieczeństwa badając tę sprawę stwierdziła jednogłośnie, że:

1. rezim gen. Franco jest reżimem faszystowskim wzorowanym i powstałym przy poparciu Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch Mussoliniego;

2. w czasie ostatniej wojny Franco, mimo protestów Narodów Zjednoczonych udzielił wydatnej pomocy państwom osi przez np. wysłanie swych oddziałów na fronty wschodnie i przez złamanie międzynarodowego statutu w Tangerze;

3. szereg dokumentów ustalił ponad wszelką wątpliwość, że Franco wraz z Hitlerem i Mussolinim jest winien sprzyśnięcia w celu wszczęcia i prowadzenia agresywnej wojny przeciwko krajom, które w ciągu wojny położyły się na Organizacji Narodów Zjednoczonych i, że częścią spisku było odroczenie przez Franco chwili przystąpienia do wojny do odpowiedniego momentu.

Podkomisja stwierdziła również, że sytuacja w Hiszpanii prowadzi do napięcia i zaognienia międzynarodowych stosunków i że istnienie oraz działalność Franca stwarza sytuację, która może zagrozić utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Ponieważ sytuacja w Hiszpanii — stwierdza w dalszym ciągu rezolucja — ulega dalszemu pogorszeniu i coraz bardziej zagraża międzynarodowym stosunkom, Generalne Zgromadzenie poleca, aby wszyscy członkowie ONZ zerwali stosunki z reżimem gen. Franco. Równocześnie według brzmienia rezolucji Generalne

Zgromadzenie wyraża głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego i wyraża nadzieję, że w wyniku tej akcji lud hiszpański odzyska wolność, której został pozbawiony przy udziale i pomocy faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec. Wreszcie Generalne Zgromadzenie wyraża nadzieję, że wkrótce nadejdzie dzień, w którym wolna Hiszpania wejdzie do wspólnoty Narodów Zjednoczonych. — Według obowiązującej procedury wniosek Polski wraz z tekstem rezolucji zostanie przekazany specjalnej komisji, która zdecyduje o postawieniu go na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia.

W dniu 1 listopada br.

ukazał się pierwszy numer wielkiego dziennika Ziemi Odzyskanych

„SŁOWO POLSKIE“

DAWNIEJ „PIONIER“

pod redakcją Teofila Witka
Wydawnictwo Spółd, Wyd. „Czytelnik“
we Wrocławiu.

„SŁOWO POLSKIE“

będzie wyrazić potrzebę i pragnienie Ziemi Odzyskanych, a zarazem najdokładniejszym źródłem informacji o nich.

„SŁOWO POLSKIE“

będzie baczny i spokojnym obserwatorem tego „co robią Niemcy“ za naszym zachodnim kordonem.

„SŁOWO POLSKIE“

doceniając znaczenie przyjaznych stosunków polsko-czechosłowackich poświęcać będzie wiele miejsca naszemu południowemu sąsiadowi.

„SŁOWO POLSKIE“

posiada własną sieć korespondentów wśród osadników i ludności autochtonicznej i dlatego będzie wsmysłem najbardziej wprowadzonym we wszystkie zagadnienia Zachodu.

„SŁOWO POLSKIE“

znajdziecie w każdym kiosku.

Odszkodowania wojenne dla Polski

Ważna (PAP). W okresie między 7 i 24 października br. odbyła się w Berlinie druga z kolei sesja Polsko-Sowieckiej Komisji Mieszanej dla spraw odszkodowań wojennych. Na sesji tej przewodniczył wiceprezes CUP ob. Henryk Różański, przewodniczący delegacji polskiej do Komisji Mieszanej. W toku prac omówiono wszelkie sprawy dotychczas otrzymanych przez Polskę towarów dostaw reparacyjnych z Niemiec. Do chwili obecnej przybyło do Polski towary łącznej wartości ponad 4 miliony dolarów. Na sumę tę składają się surowce i towary konsumpcyjne, wyprodukowane w Niemczech, jak np.: wyroby włókiennicze, dziance, sprzęt domowego użytku, aparaty fotograficzne i radiowe, przetwory chemiczne (jak sole potasowe i benzyna syntetyczna), instrumenty i narzędzia dla przemysłu metalowego oraz większe ilości drewna. Na sesji ustalono, że dalsze dostawy reparacyjne będą kierowane do Polski w zwiększonych ilościach i w przyspieszonych terminach. W związku z wykonaniem tych dostaw odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji RP i Zarządu Transportowego „SWA”, na której uzgodniono plan przewozu towarów reparacyjnych, dostosowany do ich rozmiarów i terminu wykonania. Na sesji omówiono również sprawę udziału Polski w odbiorze obiektów

przemysłowych z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, które przypadają nam w ramach 15% odszkodowań otrzymywanych przez ZSRR. Dla zbadania i wybrania przydatnych dla gospodarki Polski obiektów zaoferowanych przez ZSRR, została powołana komisja wykonawcza dla reparacji przemysłowych, której pracami za strony Polski kieruje inż. Wł. Leśniewski. Komisja ta w chwili obecnej opracowuje materiały i wkrótce przystąpi do odbioru przypadających Polsce obiektów przemysłowych.

Turecja godzi się na zmianę konwencji w Montreux

London (AP). Prezydent Turcji İsmet İnönü wygłosił przemówienie przed zgromadzeniem narodowym w Ankarze. Prezydent oświadczył, że Turcja zgadza się na zmianę konwencji w Montreux tylko na konferencji międzynarodowej zwołanej w tym celu. Prezydent podkreślił, że Turcja pragnie utrzymać dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim i W. Brytanią. Stwierdził on, że stosunki ze Stanami Zjednoczonymi rozwijają się pomyślnie.

Dzisiaj o godz. 11-tej w Hali Targów Poznańskich

świat pracy spotka się na

Wielkim Wiecu Protestacyjnym

aby dać odpowiedź na zakusy przeciw polskim granicom na Odrze, Nisie i Bałtyku

Komisje General. Zgromadzenia rozpoczęły prace

Nowy Jork (PAP). W dniu 1 listopada rozpoczęły prace szeregi komisji Generalnego Zgromadzenia, które w ciągu blisko 4 tygodni opracowywać będą znajdujące się na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia 56 punktów. Pierwsza Komisja polityczna i bezpieczeństwa, której przewodniczącym jest delegat Ukrainy Dymitr Manuiliak będzie m. in. rozpatrywać następujące sprawy: wnioski Australii i Kuby w sprawie weta, wniosek radziecki o rozlokowaniu sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych na terytoriach państw nieprzyjacielskich, radziecka propozycja w sprawie rozbrojenia i list 5-ciu państw w sprawie debaty nad stosunkami ONZ do Hiszpanii. W Komisji Pierwszej brać będzie udział większa część delegacji Polski z ministrem Rzymowskim i ambasadorem Lange na czele.

Komisja Druga — do spraw ekonomicznych i finansowych — której przewodniczącym jest jeden z członków delegacji polskiej, dr Wacław Konderski, ma na porządku obrad 4 sprawy z wyjątkiem interesujące Polskę: raport sekretarza generalnego ONZ w związku ze światowym brakiem produktów rolniczych, raporty komitetu i dyrektora generalnego UNRRA, La Guardia z tej działalności w roku bieżącym i raporty Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ o gospodarstwie odbudowie zniszczonej wojną terenów. Obszerna część raportu poświęcona jest Polsce, w której przed parą dniamiawiła specjalna komisja ONZ dla spraw zdewastowanych terenów.

W Komisji Trzeciej, której przewodniczącym jest delegat Nowej Zelandii Carl Bere, a sekretarzem minister Stańczyk, opracowane będą: raport Rady Ekonomiczno-Społecznej o uchodźcach i sprawa utworzenia międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców, rezolucja Rady Ekonomiczno-Społecznej w sprawie przejęcia przez ONZ pewnych czynności likwidowanej UNRRA, sprawa utworzenia międzynarodowego funduszu pomocy dzieciom i wreszcie projekt deklaracji podstawowych praw człowieka i obywatela.

Komisja Czwarta — powiernicza — przystępuje do raportu sekretarza generalnego o wstępnych pracach Rady Powierniczej ONZ dla mandatów b. Ligi Narodów.

Piąta Komisja — administracyjno-budżetowa omówi sprawy związane z zapewnieniem funduszy dla powstającej międzynarodowej organi-

zacji pomocy uchodźców oraz sprawy związane z przejęciem majątku Ligi Narodów.

Minister Stańczyk sekretarzem Komisji Trzeciej

Nowy Jork (PAP). Generalnym sekretarzem jednej z najważniejszych komisji ONZ t. zw. Ko-

Traktaty pokojowe i sprawa Niemiec tematem obrad czterech ministrów

Warszawa (obsł. wł.). Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki rozpoczęła w poniedziałek prace nad ostatecznymi tekstami traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi oraz nad traktatem pokojowym z Niemcami. Teksty tych traktatów były tematem rozmów zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Jak donoszą korespondenci, zastępcy ministrów uzgadniają projekty traktatów pokojowych w

pracach swoich kierowali się zasadą, że punkty, które zostały uzgodnione przez 4 mocarstwa na konferencji paryskiej powinny pozostać bez zmian.

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego — Molotow zamierza zaproponować aby obrady ministrów spraw zagranicznych dostępne były dla prasy.

Dalsze szczegóły zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie

Rzym (API). Policja włoska aresztowała 7-miu cudzoziemców w związku z zamachem bombowym na ambasadę brytyjską w Rzymie. Dziennik „Tempo” podaje, że aresztowania te doprowadzą prawdopodobnie do ujęcia sprawców zamachu. W Rzymie uważa się, że sprawcami zamachu byli członkowie „międzynarodowego ruchu podziemnego” z główną kwaterą w Rzymie. Policja brytyjska w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w kołach syjonistycznych i kilku inspektorów przybyło w tym celu z Palestyny. Szef sekcji politycznej policji rzymskiej oświadczył, że w zamachu zamieszane były elementy włoskie. Specjalne włoskie oddziały policyjne

udały się do Alessandrii — na południowy zachód od Mediolanu — gdzie podobno natrafili na jakies ślady.

Rzym (API). Obława policyjna przeprowadzona w okolicy Alessandrii nie miała nic wspólnego z zamachem na ambasadę brytyjską wbrew pogłoskom powtarzanym w Rzymie i Mediolanie. Obława, w której wzięło udział kilku oficerów brytyjskich i policja włoska, doprowadziła do aresztowania oficera włoskiego, który podczas wojny spowodował zamordowanie kilku lotników sojuszników, zmuszonych do lądowania na terytorium Włoch.

Marszałek Demokracji

Dziesięć lat temu umarł wspaniały mówca, niezłomny trybun ludowy, chorąży demokracji polskiej, szlachetny człowiek i wielki patriota — Ignacy Daszyński. Całe swoje życie walczył o sprawiedliwość społeczną, o praworządność, o Polskę Ludową. Jako wódz polskiego ruchu socjalistycznego ogromnie przyczynił się do utrwalenia jego programu niepodległościowego. Jako premier Rządu Ludowego (Lubelskiego) wytyczył jego manifestem drogi przyświecały reform społecznych. Jako Marszałek Sejmu — Marszałek Demokracji — stał nieugięty na straży prawa. Cały niemal naród darzył go za to najwyższym szacunkiem i uznaniem. W szeregu wielkich patriotów i działaczy, jakich wydała P. P. S., Ignacy Daszyński zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Cześć Jego świetlanej pamięci!

20 procent Polaków powróciło z amerykańskiej strefy okupacyjnej

London (API). Kwatery główna wojsk amerykańskich w Europie podaje do wiadomości, że 20 procent wysiedlonych Polaków, znajdujących się w obszarach amerykańskich stref okupacyjnych w Niemczech powróciło do Polski do października 1946 roku.

Gdzie jest Degrelle?

Warszawa (obsł. wł.). Rząd belgijski polecił wszystkim konsulatom w Brazylii ścisnąć Degrelle, który po ucieczce z Hiszpanii schronił się podobno do Brazylii.

Przed wyborami w USA

Walka o „Wiek Pokoju”

Kryzys rządowy w Grecji trwa dalej
Warszawa (obsł. wł.). Rozmowy prowadzone w Atenach na temat rozszerzenia obecnego rządu, zakończyły się zupełnym niepowodzeniem. Przewodniczący opozycji oświadczył, że rokowania nie dały żadnych wyników, ponieważ premier Tsaldaris żądał kategorycznie zatrzymania dla swego stronnictwa dwu najważniejszych ministerstw: ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych.

Nielegalny transport imigrantów do Palestyny

London (API). Cztery okręty z 3000 nielegalnych imigrantów żydowskich na pokładzie zbliżają się do brzoźów Palestyny. Kairski korespondent „Daily Telegraph” donosi, że jest to prawdopodobnie ostatni transport nielegalnych imigrantów przed zimą. Korespondent wskazuje, że z nadejściem zimy nastąpi wstrzymanie nielegalnych transportów.

Współpraca b. więźniów politycznych Polski i Czechosłowacji

Warszawa (obsł. wł.). W środę zakończyły się w Pradze rozmowy pomiędzy przedstawicielami polskiego i czechosłowackiego związku b. więźniów politycznych na temat rozszerzenia wzajemnej współpracy.

Nowy Jork (PAP). Omawiając nadchodzące wybory do Izby Reprezentantów, które odbędą się we wtorek, 5 listopada, prasa amerykańska wywodzi przypuszczenie, że większość zdobydzie partia republikańska. Jeżeli przypuszczenie to okaże się słuszne, to przez ostatnie 2 lata prezydent Truman będzie niewątpliwie czysto dochodził do konfliktów pomiędzy prezydentem a kongresem. Jeżeli chodzi o senat, to jak to przewiduje konstytucja amerykańska, jedynie 1/3 część senatorów będzie wybrana w przyszłym tygodniu. Obecnie partia demokratyczna rozporządza większością w senacie. Jednakże jeżeli nowi senatorzy wybrani w przyszłym tygodniu będą republikanami, to rząd amerykański również i w senacie znajdzie się wobec większości opozycyjnej.

Nowy Jork (API). W przyszły wtorek odbędą się w Ameryce wybory do Kongresu USA. Narod amerykański ma wybrać 435 członków Izby Reprezentantów, 1/3 część członków senatu oraz gubernatorów 36 stanów. Stany Zjednoczone znajdują się już w ogniu walki wyborczej.

Dla uzyskania większości potrzeba republikanom tylko 36 nowych miejsc w Izbie Reprezentantów. Republikanie i demokraci różnią się jedynie polityką wewnętrzną. Obecna amerykańska polityka

zagraniczna cieszy się poparciem obu partii, chociaż ostatnio powstała poważna opozycja w szeregach samych demokratów jak i postępowych organizacji zawodowych.

Przemówienie przedwyborcze Wallace'a

Nowy Jork (PAP). Henry Wallace oświadczył w mowie przedwyborczej, wygłoszonej w Minneapolis (stan Minnesota), że senator Vandenberg i amerykańskie kółka wojskowe usiłują wmanewrować Brynasa w konflikt z Związkiem Radzieckim. Wallace nie wierzy, aby Brynaseowi naprawdę odnowała polityka, uprawiana przez pewne kółka wojskowe w Stanach Zjednoczonych. W innej mowie, oscarzając Churchilla o podżeganie do wojny, Wallace według relacji korespondenta „PM” obarczyła odpowiedzialnością nie-które kółka wojskowe za wywołanie rozdrążeń w stosunkach międzynarodowych i utrudniania departamentowi stanu planowego nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

W dalszym ciągu Wallace wyraził przekonanie, że jest rzeczą karygodną wtrącanie się w sprawę dobrych stosunków sąsiedzkich. Związek Radziecki nie będzie ingerował w wewnętrzne stosunki państw środkowo-europejskich w większej mierze niż to czynią Stany Zjednoczone w stosunku do państw Ameryki Południowej. W zakończeniu Wallace wyraził przekonanie, że Ameryka musi wybrać drogę prowadzącą do pokoju.

Nowy Jork (API). „Półki” jest rzeczą najwyższej wagi w obecnym świecie”, oświadczył w Chicago były minister handlu USA, Henry Wallace. Podkreślił on, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą naprawić pokój, przyjmą propozycję Molotowa w sprawie rozbrojenia. „Bomba atomowa — powiedział Wallace — nie powinna niszczyć niewinnych w imieniu imperializmu amerykańskiego. Wiek imperializmu już się zakończył. Obecnie chodzi o to, czy nasz wiek będzie wiekiem pokoju.”

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE	choroby wątroby, chroniczne zaparcie, żółtaczka, złą przemianę materii zwalczają	Zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego	Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol. Chemicz. „Cholekinaza”, Warszawa, Mokotowska 50 10-560
------------------------	--	--	--

Walka z nieuczciwym handlem

Towar do rozprzedaży powinien otrzymać tylko rzetelny kupiec

Warszawa (API). W tych dniach została przeprowadzona w Warszawie przez okręgowego inspektora komisji specjalnej do walki z nadużyciami oraz przedstawicielami związków zawodowych kontrola cen artykułów tekstylnych. Przedmiotem kontroli były materiały zakupowane w Państwowej Centrali Handlowej, wobec której kupcy zobowiązali się sprzedawać zyskiem nie przekraczającym 30 procent co jest bezspornie marżą dostatecznie wysoką. W rezultacie kontroli stwierdzono jednak, że szereg kupców nie zadawała się tym zyskiem, śrubując ceny dla osiągnięcia 50, 60 a nawet 100 procent.

Pożądany byłoby, aby hurtownie, a zwłaszcza PCH wyciągnęły z kontroli odpowiedzialnie

wnioski i zeopatrywały wyłącznie rzetelnych kupców, odmawiając sprzedaży paskarzom — dezorganizatorom naszego życia gospodarczego.

Agencje i radio donoszą:

- ♦ Syn Roosevelta, Elliot opuścił wraz ze swą żoną Nowy Jork, udając się do Sztokholmu w drodze do ZSRR. Oświadczył on, że pagnie poznać stosunki w Związku Radzieckim.
- ♦ Loty do Francji, Belgii, Holandii, Szwecji, Szwajcarii i innych kontynentów zostały odłożone ze względu na fale mgły, która otoczyła Londyn. Z 20-tu przewidzianych lotów odbył się tylko jeden. Mgła uniemożliwiła również komunikację rzeczną.
- ♦ W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacji norweskiej, która będzie miała za zadanie zawarcie nowej umowy towarowo-rozrachunkowej z Polską.
- ♦ Rząd japoński wydał zakaz urządzania pogrzebów publicznych żołnierzy, którzy zginęli podczas wojny oraz wznoszenie pomników na ich cześć.
- ♦ Do portu w Gdańsku przybył 1700-ny statek, licząc od dnia 1 stycznia br. Jest to francuski parowiec, który przybył z Holandii po węgiel dla Francji.
- ♦ Kółka przemysłowe Barcelony i naczelna rada republikańska proklamowały strajk protestacyjny przeciw aresztowaniom i deportacjom demokratów.
- ♦ Minister Bevin wraz z innymi delegatami Narodów Zjednoczonych przybył do Nowego Jorku na statku „Aquitania”.

KUJ ŻELAZO PÓKI GORĄCE!

Los Kupcu, póki termin nie minął.
Ciągnięcie III-iej klasy rozpoczyna się 9-go listopada, ostatni zaś termin odnowienia losu upływa 6-go listopada.
Los III-iej klasy zapewni udział w losowaniu wygranych tej klasy oraz prawo do dalszej gry — w klasie IV-iej za cenę klasową.
A pozostało jeszcze do rozegrania w bieżącej 48-iej loterii klasowej 34,000 wygranych na sumę 50,784,000 złotych, w tym MILION, 4 wygrane po pół miliona, 26 po 100,000, 40 po 50,000, 115 po 20,000, 445 po 10,000 itd. 10-542

Nasza gospodarka Wyprodukujemy 300 milionów kg cukru

Z ogólnej liczby 68 przygotowanych do ruchu cukrowni — pracuje w bieżącej chwili połowa. Okręgi warszawski i lubelski pracują w pełni; pozostańki, pomorski i opolski są w stadium uruchamiania. Dolny Śląsk i Gdańsk opóźniły rozpoczęcie kampanii na skutek późnych siewów i trudności transportowych.
Tegoroczna kampania trwać będzie 6 do 8 tygodni i zakończy się około 15 grudnia br. W ciągu tego czasu cukrownie przerobią około 25 milionów q buraków, z których otrzymamy przeszło 300 milionów kg cukru. Ilość ta znacznie przewyższa planowaną cyfrę i jest dwa razy większą od produkcji ubiegłorocznej. Po pierwszym wojnie światowej zdołaliśmy dopiero w piątym roku wyprodukować podobne ilości cukru.
Ten radosny i ogromny sukces zwiadczy nam głównie niepodziwianemu obrodzeniu buraków. Ale mimo tych osiągnięć w przyszłych latach będziemy mogli produkcję cukru jeszcze bardziej podnieść. Posiadamy obecnie tyle fabryk,

że będą one w stanie przerobić 3 do 4 razy więcej buraków aniżeli obecnie.

Coraz poważniej brane są pod uwagę projekty wykorzystania cukrowni w kierunku przemysłowego rolnictwa (elektrownie, zakłady przetwórcze, stacje obsługi traktorów itp.). W tym roku rozpoczęto przy 2 cukrowniach budowę dwu fabryk: butanolu — rozpuszczalnika do lakierów oraz spirytusu bezwodnego do mieszanek benzynowych. Obie fabryki będą mogły pracować przy tych samych maszynach w czasie 10-ciu miesięcznej przerwy kampanijnej. Równocześnie projektuje się uruchomienie fabryki gliceryny i kwasów organicznych. Surwcem wyjściowym do tych produktów jest melasa.

Dzięki zaprowadzeniu gospodarki planowej będzie można powiązać cukrownie z gorzelniami i przemysłem przetwórczym. Rozwiązanie tej sprawy otworzy przed nami nowe szerokie możliwości produkcyjne.

Złoto wraca do Polski

Zdeponowane w Kanadzie złoto polskie znajduje się już w całkowitej dyspozycji Banku Polskiego. Rząd Kanady odniósł się do naszych postulatów natychmiastowego zwolnienia polskiego złota pozytywnie. 73 milionów zł w złocie jest już do naszego rozporządzenia.

Komunikacja morską między Polską a Anglią

Przed wojną angielskie przedsiębiorstwo „United Baltic Corporation” utrzymywało przez 10 lat stałą komunikację okrętową między portami Gdynią i Gdańskiem z jednej strony a portami brytyjskimi z drugiej. Obecnie to samo товариство przygotowuje się do wznowienia stałej linii

pasażersko-towarowej, do której włączony będzie również Szczecin. Otwarcie linii nastąpi w końcu listopada. Statki angielskie przybędą będą do naszych portów z drobnicą i towarami z Wielkiej Brytanii oraz z ładunkami tranzytowymi dla Węgier i Czechosłowacji.

Amerykańskie zapalki

Dyrekcja Polskiego Monopoli Zapalczanego podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach za pośrednictwem Związku Gospodarczego „Społem” przekazane zostaną do detalicznej rozprzedaży zapalki wyrobu amerykańskiego z dostaw UNRRY. Detaliczna cena zapalek wynosił 3 za pudełko.



Teatr Miejski: w niedzielę 3 bm. o godz. 16-tej „Moralność pani Dulskiej”, o godz. 19-tej „Gai-ganek”.

Dyżury: lekarski nocny 2 bm. od godz. 14-tej dr Poporski, ul. Jasna 14a, dziennej 3 bm. dr Skibski, 3 Maja 58, nocny 3 bm. dr Taczak, Lecha 13. Apteka Centralna, ul. Chrobrego (od 2 bm. godz. 8-mej).

Referat Apropozycji i Handlu przy Starostwie Powiatowym w Gnieźnie, podaje rozdzielnik towarów spożywczych, wydawanych przez punkty rozdzielcze na terenie miasta i powiatu gnieźnieńskiego na karty zaopatrzenia z miesiąca października 1946 r. do wiadomości:

Kat. I-sza: 500 g cukru na odc. 11, 12, 13 i 14; 400 g soli na odc. 21; 40 g kawy ziarn. na odc. 20; 20 g herbaty na odc. 19; 567 g (1 puszka) konserw mięsnych na odc. 28 i 29; 2 kg mąki pszennej na odc. 9, 10, 15 i 16; 1 kg słoniny na odc. „tuszcz” 30, 31, 32 i 33.

Kat. II-ga: 400 g cukru na odc. 10 i 11; 400 g soli na odc. 24; 15 g herbaty na odc. 23; 1,5 kg mąki pszennej na odc. 8, 9 i 12.

Kat. III-cia: 200 g soli na odc. 14; 1 kg mąki pszennej na odc. 9 i 10.

Kat. I-sza, rodz.: 250 g cukru na odc. 13; 300 g soli na odc. 19; 10 g herbaty na odc. 18; 340,2 g (1 puszka) konserw mięsnych na odc. 16; 1 kg mąki pszennej na odc. 10 i 11.

Kat. II-ga rodz.: 200 g soli na odc. 9.

Seria „D”: 250 g cukru na odc. 35; 2 kg mąki pszennej na odc. 32; 1 kg mleka pełnego w proszku na odc. 1—28 dla dzieci powyżej 3-eh lat. 1 tabl. czekolady na odc. 29, 30 i 31.

Seria „M”: 250 g cukru na odc. 12; na karty mleczne Min. Kom. 1 kg mleka pełnego w proszku, odc. 37—64 dla dzieci powyżej 3-eh lat.

Zwraca się szczególną uwagę na punktualne rejestrowanie kart.

Za Starostę Powiatowego

(-) B. Hanc

Kierownik Ref. Aprop. i Handlu

W Gnieźnie stanie pomnik ku uczczeniu 108 bohaterów narodowych

(pr) Na ostatnim posiedzeniu Komisji Międzypartijnej omówiono sprawę poświęcenia pomnika bohaterów na cmentarzu przy ul. Witkowskiej. Pomnik ten stanie nad grobem 108 ofiar terroru hitlerowskiego.

Po przedyskutowaniu sprawy odrzucono koncepcję, by uroczystości poświęcenia odbyła się już w dniu 1 listopada, jako poświęconym pamięci zmarłych. Przychylnie się natomiast do drugiej koncepcji, by uroczystości tej nadał charakter specjalny. Na urządzenie uroczystości w szerszym zakresie wpłynął także fakt, że w dniu 17 listopada przypada rocznica manifestacyjnego pogrzebu ofiar.

Szczegółowy program uroczystości podany zostanie do wiadomości.

Zbiórka złomu

(pr) Z inicjatywy Pow. Oddziału Informacji i Propagandy w Gnieźnie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu, który zajmie się akcją zbiórki żelaza, odbywającej się pod hasłem „Złom da żelazo do odbudowy kraju”. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych.

Z życia Klubu Kolarzy

(pr) W dniu 4 listopada o godz. 19,30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Klubu Kolarzy, Gniezno w lokalu klubowym przy pl. 21 Stycznia 1, połączone z wyborem nowego zarządu.

W razie nieprzybycia statutowo przewidzianej ilości członków odbędzie się pół godz. później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Atrakcyjne spotkanie pięciarskie

(pr) Dziś o godz. 12-tej stoczno zostanie na ringu w Teatrze Miejskim w Gnieźnie rewanżowe spotkanie pięciarskie między poznańskim K. K. S. a gnieźnieńską Stelą w ramach rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Niedawny programka Vogla Śmigórski spotka się z Gorączniakiem.

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Wieleń = zapomniane miasto

Przed rokiem 1939 miasto Wieleń znane było powszechnie jako miasto emerytów. Emeryci spędzali tu żywot swój spokojnie, względnie dostojnie, zajmując wygodne mieszkania, wychodząc nad wieczorem z laszczką w ręką na codzienny spacer.

Miasto należało w tym okresie do bogatszych ośrodków, było uprzemysłowione i na ogół ruchliwe.

Inaczej wygląda Wieleń obecnie — po blisko dwuletnim okresie wolności. Przyjeżdżając do Wielenia zauważyć łatwo dziwną martwość. Nic się tu prawie nie dzieje. Wieleń śpi.

A czas wielki, aby miasto to, które ma wszelkie dane, aby się rozwinąć, zakasało wreszcie rękawy i zabrało się uczucie do pracy!

Miasto liczy obecnie 3.091 mieszkańców, z cze-

go 378 przypada na Zakład dla Starców, 23 mieszkańców na Zakład Wychowawczy Samorządu Wojew. Poza tym mieszka we Wleńniu Niemców i w. d. 240. Z tej liczby zrehabilitowano 18 osób.

Funkcję burmistrza pełni zastępczo p. Ratajczak Aleksander. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej jest p. Nikel Antoni, sekretarzem p. Ratajczak Aleksander.

Partie polityczne reprezentują: PPR, PPS i PSL. Z organizacji wymienić należy Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Miejskiej, Klub Sportowy, Miejską Straż Pożarną oraz czynna jest Miejska i Gminna Opieka Społeczna.

Jeśli chodzi o życie przemysłowe nie poczyniono do tej pory nic, co by życie to ożywić mogło. Do tej pory nie zostały uruchomione: fabryka żyłetek, nowoczesnie urządzone cegielnia oraz że-

dzarnia ryb. Czynna jest jedynie cementownia i wytwórnia wód mineralnych oraz rozlewnia piwa. Sklepowy jest na ogół mały. Dużo pięknych sklepów czeka na otwarcie. Czynna są na razie 2 spółdzielnie oraz Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Brak we Wleńniu jakiegokolwiek ośrodka kultury. Życie społeczne zamarło. Czyżby brak było ludzi, którzy by potrafili życie to zorganizować? Wieleń wola o inicjatywę!

Możliwość rozwoju gospodarczego są duże. Miasto leży przy dogodnej linii kolejowej, nad ważnymi drogami handlowymi. Trzeba by ożywić kocznie, aby doszło do rozwoju właściwego i potrafiło konkurować z Czarnkowem.

Trochę dziwnym wydaje się fakt, że Wieleń zabiega o to, aby zostać miastem powiatowym. Sądząc z dotychczasowej pracy — stanowczo na takie wyróżnienie nie zasługuje. (j.w.)

SZAMOTULY

Poświęcenie sztandaru

Koła Młodzieży P. C. K.

Koło Młodzieży P. C. K. przy Publicznej Szkole Powszechnej im. M. Konopnickiej w Szamotulach obchodziło uroczystość w dniu 20. 10. br. 25-letniego istnienia Kół Młodzieży P. C. K.

O godz. 8.45 wyruszył orszak czerwono krzyżowy, złożony z 158 członków i ufundowany ze składek członkowskich sztandarem i przedstawicielami urzędów, partji i społeczeństwa, zaproszonymi na rodziców chrzestnych na poświęcenie sztandaru i nabożeństwo do Kolegiaty. Ksiądz mansonarz Kaseja przemówił do młodzieży czerwono krzyżowej, poczem dokonał aktu poświęcenia. Po nabożeństwie udano się do sali kina „Halszka” na akademię. Młodzież P. C. K. zgromadzona pod pięknym sztandarem rozpoczęła akademię hymnem czerwono krzyżowym. Następnie opiekunka Koła Młodzieży P. C. K. nauczycielka p. Tatówna w serdecznych słowach powitała wszystkich zebranych, a młodzież P. C. K. przypomniała cel i zadania tej organizacji. Deklamację przepłacono śpiewem oraz efektną inscenizacją hasel czerwono krzyżowych, wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Wiceprzewodnicząca p. Kabatówna zdała sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Młodzieży P. C. K., a wiceprezesa p. Prochnicką zreferowała historię Czerwonego Krzyża.

Następnie ref. Fabisz, inspektor szkolny Jurzycki, prof. Paweła oraz delegacje Spółdzielni uczniowskiej i samorządu szkolnego składali Kolu P. C. K. życzenia, jak najlepszego rozwoju. Na zakończenie odpiewano „Rotę”. Dla upamiętnienia uroczystości odbyła się wspólna fotografia. (K)

Sprostowanie. W zamieszczeniu w nr. 292 „Głosu Wlkp.” artykuł pt.: „Z zagadnień oświatowo-kulturalnych w Szamotulach” zawiera pomyłkę co do nazwiska. Czestłata, który wystąpił w wieczorne artystycznym na odbudowę Poznania i Warszawy, był prawnik Cukrowni Szamotulskiej p. Kruszonka. (K)

Program audycji radiowych na poniedziałek, dnia 4 listopada br.

6.00 Pieśń poranna; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka poranna; 6.30 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.35 Muzyka poranna z Katowic; 7.50 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Rady praktyczne dla słuchaczy; 8.50 Muzyka lekka; 9.00 Przerwa; 11.30 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.40 Koncert żywe; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 5 minut poezji; 12.40 Pieśni w wykonaniu Cecylii Izygrymówny; 13.00 Muzyka obładowa; 14.00 Pogadanka pt. „Dzienni naprzód”; 14.10 Muzyka lekka na dwa fortepiany; 14.30 Lekkie utwory — gra na klarnecie; 14.50 Głędła Złobowoz-Towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.20 Portrety działaczy; 15.35 Utwory na fortep. 15.50 Słuchanie ogólna; 16.00 Przy głosniku; 16.05 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Śpiewający piosenki”; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R.; 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych”; 18.15 Portrety pisarzy; 19.50 lat w stulecie teatru! (o okazji jubileuszu Zelwrowicza); 19.30 Nauka przy głosniku; 19.00 Poradnik dla słuchaczy wiejskich; 19.15 „Muzyka dla wszystkich”; 19.25 Koncert solistów; 19.45 „Na Jali PZZ”; 19.55 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Myśli wybrane; 20.01 Dziennik wieczorny; 20.25 „Dawna muzyka”; 21.00 Słuchawka pt. „Niesmiertelny kochanek”; 21.25 Ciekawostki literackie; 21.35 Wiadomości sportowe; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.15 Koncert rozrywkowy z Katowic; 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 22.30 Program na dzień następny; 22.30 Z muzyki kameralnej.

Z terenu Gorzowa n. W.

W związku z przejściem I-go sekretarza powiatowego PPR w Gorzowie ob. Malinowskiego na nowy odpowiedzialny odcinek pracy, miejscowy komitet PPR zorganizował uroczyste pożegnanie, przagnąc dać przez to wyraz uznania za wysiłki włożone przez ob. Malinowskiego w pracy nad tworzeniem życia polskiego w jego poszczególnych objawach na tych ziemiach.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, jak również delegaci wszystkich komórek terenowych PPR.

Na uroczystości tej żegnano również wiele zasłużoną i lubianą przez wszystkich sekretarkę PPR ob. Krysię, która była prawą ręką ob. Malinowskiego, a która również przechodzi na odpowiedzialne stanowisko partyjne do Warszawy.

Ostatnio odbyło się oddziałowe zgromadzenie Związku Gospodarczego „Spolem”. Zjazd odbył się przy współdziałaniu władz, wszystkich zrzeszonych terenowych spółdzielni. Po zagajeniu i powołaniu prezydium w osobach: wiceprezydenta m. Gorzowa — Kruszonego jako przewodniczącego starosty powiatowego Fl. Kroenkiego i przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej E. Piłarskiego jako członków, nastąpiły sprawozdania z życia, jak i miejscowego oddziału za miniony okres. Program walnego zebrania wypełniło zatwierdzenie budżetu, planu pracy, wybór władzy oddziału i delegatów na Okręgowe Zgromadzenie.

W związku z wielką manifestacją podajemy treść rezolucji powziętej na zebraniu manifestacyjnym społeczeństwa gorzowskiego.

„My obywatele miasta i powiatu gorzowskiego reprezentujący wszystkie warstwy społeczne na manifestacyjnym zebraniu, które odbyło się w dniu 20. 10. 1946 r. w sali Teatru Miejskiego w Gorzowie stwierdzamy, że jako mieszkańcy granicznej Zachodnich Ziemi Polskiej stoimy twardo na odzyskanych terenach, przywracając im polskie oblicze i potępiamy jak najkategoryczniej wszelkie próby poddawania sprawy naszych granic na Zachodzie w wątpliwość, wyrażając równocześnie uczucie niesprawiedliwości, jaka stała się narodem polskiemu po wyroku norymberskim.

Stwierdzamy, że tego rodzaju poniesienia jednoczą nas i cementują w jeden silny wał, którego nie wstrząśnie żadna wraza przemoc.

SKWIERZYNA

Odezwa

(nad) Dla zadokumentowania nieodłącznej wspólnoty i przyjaźni społeczeństwa polskiego z Wojskiem Polskim, oraz podniesienia honoru i godności żołnierza polskiego, stojącego na straży nienaruszalności i bezpieczeństwa Ziemi Odzyskanych, utworzył się w mojej inicjatywę „Obywatelski Komitet Fundacji Sztandaru dla Garnizonu W. P.” w Skwierzynie.

Zwracam się przeto z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa polskiego o składanie dobrowolnych datków pieniężnych, na ufundowanie sztandaru pułkowego dla garnizonu w Skwierzynie.

Starostwo powiatowe od siebie przeznaczają na ten wzniosły cel kwotę zł 10.000.

Odpowiedzią naszą jest intensywna praca nad odbudową życia gospodarczego w ramach planu 3-letniego i silna współpraca w budowie nowego ustroju Polski!”

W dniu 23. 10. 1946 r. odbył się w sali piastowskiej starostwa zjazd wszystkich przejdów Gminnych Rad Narodowych, gminnych komisji Kontroli Społecznej oraz wszystkich kierowników urzędów państwowych, sądowych, samorządowych, szkolnictwa, organizacji politycznych, społecznych ze starostą powiatowym ob. F. Kroenkiem na czele.

Celem zjazdu było omówienie właściwego interpretowania przepisów ustawy o Radach Narodowych.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Społecznej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu Stefan Topolski dał zjazdowi praktyczne wskazówki prac Rad Narodowych i ich Komisji Kontroli Społecznej, podkreślając właściwość i celowość Komisji Kontroli jako czynnika społecznego w dzisiejszym ustroju demokratycznym Państwa Polskiego.

Jubileusz 25-ciu lecia P. Z. Z. zaprawionego we walce z naporem germańskim znalazł swoje odbicie w uroczystościach w Gorzowie. Głównym punktem było zaimplementowanie przez społeczeństwo przywiązania do tych ziem, na uroczystej akademii, która odbyła się z udziałem pełnomocnika Rządu R. P. ob. starosty Floriana Kroenke, delegata Kurii Biskupiej ks. Zareby, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej ob. Edwarda Piłarskiego, prezydenta miasta ob. Wysokiego, przedstawicieli władz, organizacji społecznych i politycznych.

Aplauz publiczności wywołało przemówienie ob. Kwapiusza prezesa Koła Autocentów, b. działacza Związku Polaków w Niemczech jak również ob. Cierkońskiego. Przemówienia ponadto wygłosili ob. Grudziński, prezes P. Z. Z. w Gorzowie i ob. Duda, przedstawiciel Zarządu Okręgowego P. Z. Z. W części artystycznej, która stała na wysokim poziomie, wystąpił wirtuoz ob. Rutkowski, dyr. Teatru Miejskiego ob. Barwińska, chóór pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie.

Uroczystość zakończono odpiewaniem „Roty” (nad)

Wierzę i mam niezłomną nadzieję, że wysokie poczucie patriotyczne i znana ofiarność tu, społeczeństwa również i w tym wypadku nie zawiodą.

Wszystkie dobrowolne datki pieniężne składaj proszę na konto: Obywatelski Komitet Fundacji Sztandaru dla Garnizonu W. P. w Skwierzynie, w tut. Pow. K. K. O.

Nazwiska ofiarodawców umieszczone zostaną w specjalnej Księdze Pamiątkowej W. P.

Przewodniczący Komitetu:

(-) Mikołajczak

starosta powiatowy



Dnia 31 października 1946 roku zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babka, śp.

z Radeckich

Jadwiga Frankenbergowa

przeżywszy lat 71.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br., o godzinie 16-tej.

Msza św. żałobna za spokój Jej duszy odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 4 bm., o godzinie 8-mej w Katedrze Gnieźnieńskiej.

Dzieci i wnuki

Gniezno, ulica Tumska 10.

Przewielebnemu Duchowieństwu Kolegiaty Farniej, OO. Jezuitów, SS. Miłosierdzia Miejskiego Zakładu dla Niemowląt, Apostolstwa Modlitwy, Komisarzowi Izby Lekarskiej Poznańskiej, Dyrektorowi Oddziału Wojewódzkiego i Przedstawicielom Głównego Składu Centrali Żelaza i Stali w Poznaniu, Wielkopolskiemu Związkowi Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, Zrzeszeniu Kupców Branży Żelaznej, Kolegom, Pracownikom Firmy T. Krzyżanowski, Personelowi Miejskiego Zakładu dla Niemowląt, Przyjaciółom, Znajomym, Krewnym jak również wszystkim, którzy wzięli tak liczny udział w pogrzebie śp.

Juliana Niechowoskiego

składamy za okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty

serdeczne Bóg zapłać

żona, córka i synowie

Poznań, Bydgoszcz, Kraków.

— Czemu nie? To możliwe. Gdyby opowieść mówila o setkach milionów, słowem, o jakiejś bajecznej sumie, nie wierzyliby ani na chwilę. Ruszymy w podróż jutro, ale pod warunkiem. Oddasz się pan całkowicie pod moje rozkazy. Pankburn skwapliwie i poważnie skinął głową.

— A to znaczy — ani kropli więcej.

— Ciężko będzie — zaskomili pijak.

— Tak jest mój pierwszy warunek. Choć nie jestem lekarzem, wiem, że zupełna wstrzemięźliwość panu nie zaszkodzi. I będzie pan musiał pracować — pracować ciężko, jak prosty marynarz. Będzie pan pełnił wachty i robił wszystko, co do marynarza należy, jadając i pijiąc z nami.

— Więc eztaba? — Pankburn wyciągnął rękę, by uściśmić dłońi przypieczętować zawarcie umowy. — Wszystko dobrze, jeżeli mnie to nie zabije — dodał.

David Grief, nie skapijąc tym razem gościowi trunku, wypiliśmy jego szklanek więcej, niż do połowy. Podał mi ją z zastrzeżeniem:

— To po raz ostatni. Pij pan.

Reka Pankburnowi wyskoczyła po szklankę. Ale w połowie drogi powstrzymał się, jak gdyby powziawszy nagłą decyzję. Wyprostował się i rzucił dumnie głową.

— A gdybym tak, nie... — i urwał. Snać nałóg sparaliżował budząc się w nim duma, bo skwapliwie wyciągnął rękę po szklankę, jak gdyby w obawie, że mu ją odbiorą.

JACK LONDON

O honor Aloyzego Pankburn'a

(Dokończenie)

niła za to rozwinęły się ich muskuly, niewyrobione dotąd i owisłe. Gdy Kittiwake stał na kotwicy, a miedziane jego dno krajowy, nurkując, szorował pod wodą lupinami orzechów kosowych, Pankburn musiał nurkować wraz z czarnymi, ilekroć wypadła na kole.

— Spójrz pan tyżko na siebie — rzekł Grief. — Dwóch cherlaków, jakim pan byłeś, przyszedłszy do nas, zmieściliby się dziś w panu. Nie miałeś pan kropli alkoholu w ustach, a żyjesz sobie śpiewając i co więcej, wypociles już z siebie całą truciznę, którą nasiąkałeś. Oto, co znaczy praca. To lepsze, niż pielęgniarki i administratorzy. A jeżeli czujesz pragnienie, to masz pan, pij ten najlepszy z trunków.

Kilkoma uderzeniami ciężkiego noża, który nosił u pasa, Grief przebił trójkątny otwór u nasady wiochętego kokosu. Rzadki, opalizujący, zleśka musujący płyn zapienił się po brzezi otworu. Pankburn z włoknem wzięł naturalną tę czare, przeżęcił głowę i nie odjął od ust kokosu, aż go nie opróżnił. Wypijał tak co dzień dużo orzechów. Czarny stward, sześćdziesięcioletni boy z Nowych Hebrydów i pomocnik jego, jedenastoletni wyspiarz z Lark, obali, by mu ich nigdy nie brakło.

Pankburn nie buntował się przeciw ciężkiej pracy. Przeciwnie, szukał w gorączkowej czynności zapomnienia, spełniając rozkazy najgorliwiej, najchętniej ze wszystkich marynarzy. Wypocając w ten sposób alkohol, cierpiał oczywiście, jak potpieniec i trzeba przyznać, cierpienia te znosił z ścią bogaterskim stołczykiem. Nie koniec jednak na tym. Łatwiej wypompać z organizmu swego truciznę co do kropli, niż wyżyć się pożądaną, tkwiącą gdzieś głęboko w mózgu. Toteż, gdy w dowód zaufania Pankburn został po raz pierwszy w Apia wypuszczony na brzeg, przypuścił formalny szturm do miejscowych barów i w ciągu niewielu godzin do cna je epustoszyl i осуszyl. O drugiej zaś po północy David Grief był świadkiem, jak barczyzty Charley Roberts wyrzucił z Tivoli jakiegoś osobnika w opłakany stan. Oczywiście był to Aloyz Pankburn we własnej osobie. Jak za dawnych czasów, siedział beznadziejnie i żalił się gwizdom na swą dolę. Do taktu z zadziwiająco czelnością kawałkami koralowca rzucił u okna Charleya Roberta.

— No, z pana dobry numer — owzał się do Pankburna. — Wszystko pan popsułeś. Wygoniłem z pana truciznę, a teraz aż niesie nią od pana. Na nic cała praca. Musisz pan znów zacząć od początku. Mr. Albright! Widziałeś pan ten stos starego łańcucha w zatoce u malej przystani. Znajdź pan właściciela, kup łańcuch i sprowadź do żelaznicy na pokład. Musi go być ze stopięćdziesiąt sążni. Pankburn! Od jutra pana zacznie praca szorować z rdzy ten łańcuch. Po skończeniu szorowania rozpocznie się wyładanie papierem szklanym. A potem pomalujesz go pan. I nic, nic innego nie będzie pan robił, dopóki łańcuch nie będzie tak gładki i lśniący, jak nowy.

Aloyz Pankburn potrząsnął głową.

— Rezygnuję. Niech diabeł wezmą wyspę Francis. To nie dla mnie. Zbrzydła mi u pana niewola. Zechcę pan odstawić mnie na ląd niezwłocznie. Jestem biały. Nie wolno panu traktować mnie, jak Murzyna.

— Mr. Carlsen, będziesz pan miał oko, by Mr. Pankburn pozostał na statku.

— Odpowiesz pan za to — wrzasnął Pankburn.

— Nie wolno panu mnie zatrzymać.

— Ale wolno mi wygarbować panu skórę — odparł Grief. — A wierzę mi, że mam wprawę — póki nie zabierziesz się na dobre do czyszczenia zadźwieżłego łańcucha. Skoro podjąłem się zrobić z pana człowieka, będziesz pan człowiekiem. A teraz żęć mi, na dół i zmien ubranie. Każ pan sobie dać miotek i idź po południu bądź gotów do roboty. Mr. Albright, niech pan przedko sprowadzi ten łańcuch. Mr. Carlsen, wyśle pan łodzią na brzeg. Miej pan również oko na Pankburna. Gdyby pan zauważył u niego objawy upadku sił

lub drgawk; konwulsyjne, daj mu pan tyk wódek — jeden tyk tylko. Może potrzebować tego po dzisiejszej nocy.

V.

Długo jeszcze Kittiwake stał w Apia na redzie i przez cały ten czas Aloyz Pankburn obijał rdzę z łańcucha. Pracował dziewięć godzin na dobę. W ciągu długiej podróży na Gilberty wziął nie szklanym papierem. Sto pięćdziesiąt sążni, czyli dziewięćset stóp łańcucha Pankburn wy- szorował i wygładził ogniewo po ogniewo, aż bardziej gładkie i lśniące się stały, niżli były kiedykolwiek. Powiększył wreszcie ostatnie ogniewo piękną czarną farbą, Pankburn wypowiedział swoje credo.

— Dawaj pan więcej brudnej roboty — rzekł do Griefa. — Teraz chcę ćwiczyć już wolę. Będę pracował nad sobą, choćby praca czekała mnie dłużej, jak ten łańcuch; będę pracował, aż nie stana się twardy, jak to żelazo i siebie samego na gładzie za rdzy nie wypucuję. I kiedyś, kiedyś, Mister David Grief, spotkamy się może, przy okazji i może wówczas będę w stanie odpłacić panu pięknym za nadobne. I wtedy, wtedy tak panu zbije pyšek, że pańscy najwłaśniejsi Negrzy nie poznają pana.

Grief był w siódmym niebie.

— Teraz pan mówisz, jak na męzczyźnę przystało — krzyknął. — Chocąc wygarbować mi skórę, przede wszystkim musisz pan stać się męzczyzną. A wówczas, kto wie —

Urwał w nadzieli, że Pankburn myśli podchwycić. I nie zawiodł się. Coś w rodzaju wewnętrz- nego przeżenienia rozbłysło w oczach rekonwalescencja.

— Kto wie, miał pan na myśli, czy będę chciał? Grief głową skinął.

— W tym właśnie sęk i to mnie niepokoi — stroskany głosem odparł Pankburn. — Mnie się niestety, zdaje, że naprawdę nie będzie chciał. Niemniej jednak muszę zrobić z siebie, człowieka.

Na brąz spalone oblicze Griefa zlagodniało zlotopromiennie. Wyciągnął rękę do pupila.

— Pankburn, już teraz cenię pana za te słowa. Owż zaś porad rękę Griefa w swoje dłonie i potrząsnął głową w porywie bolesnej szczerści.

— Grief — zalił się. — Naraziłem na szwankę mój honor i ocaliłem go jednocześnie. Wątpię, czy potrafię kiedykolwiek pięknym za nadobne ci odpłacić.

VI.

Dzień był przytłaczająco duszny. Zbliżał się okres przerwy między południowo-wschodnim pasatem i północno-zachodnim mussonem. Pasat zamierał. Przed żeglującymi pod ostatnimi żagielami podmuchami Kittiwake'iem wyrzucił się porośnięta dąglą brzegi wyspy Francis. Grief rozpoznał przez lotne wulkan, wieńczący Redscar i ustawił miejsce okrętu za pomocą japo- nianami limit tego przyładka, ruszył wprost ku wyspie. Minął zatokę Owen i umiejętnie manewru-

Str 4

Nr 4

kami pod pachą do szkoły, albo z mamusią lub tatuśkiem szedł do kościoła. Co wieczór wtonces modlił się za wszystkich uwięzionych i za tych, których okrutny Niemiec wymordował. Potem było powstanie, pekały bomby, sypały się jak groch kule karabinów, płonęły i waliły się domy. Rysiek w schronie przytulony do mamusi, czekał na chwilę, kiedy będzie mógł wrócić do swego mieszkania. Tatusz był powstańcem. Przyszedł pewnego dnia, ucałował mamusię i syna. Już nie wrócił. Zabrali go Niemcy. Po paru dniach mamusia zostawiła Rysia samego w schronie i poszła po chleb do sąsiedniej kamienicy. Wtem padła bomba i — posypał się tynk i cegła na ulicę. Rysiek już więcej mamusi nie zobaczył. Po niedługim czasie przyszli zandarmi niemieccy, wypędzili wszystkich z domów i nocą wyprowadzili do Pruszkowa, miasteczka pod Warszawą. Odtąd Rysiek tułał się po wioskach, często głodny i smutny.

Miasto na mamusi mogile, usypaną z złomów muru, żelaza i opalonych belek.

Dziś w wieczór Wszystkich Świętych zapalił na tym wielkim grobie dwa kolorowe świeciki. Już chciał uklęknąć i paciorki za mamusię zmówić. Nagle dały się słyszeć kroki. Rysiek schował się w mroku za ster- czącą ścianę.

Postać zbliżała się po ceglach ku świecz- kom, Rozglądając się naokoło i uklekał.

Rysiek w słabym blasku świecetek spo- strzegł znajomą twarz.

— Tatus! Tatus!

Zdumiony tatus chwycił chłopaka w moc- ne ręce, przyciągnął do swojej piersi i uca- łował.

— Rysku! Szukam ciebie od dwóch tygo- dni. Wróciłem z obozu w Niemczech... co ty tu robisz...?

— Przyszedłem na grób mamusi i lampki jej zapaliłem.

— I ja także przyszedłem na grób mamusi. Obaj uklękli i mówili paciierz, by jej tam u Bozi było jak najlepiej.

Baj.

brze, że nie powiedziałaś kolegom rozwiązania nadesłanego przez Ciebie rebusiku, bo one są po to, żeby każdy nauczył się samo- dzielnie myśleć, a przy tym trzeba się trochę pomęczyć, prawda?

Zygmunt Jankowski, Grodzisk. — Drogi Zygmusiu, cieszę się, że o mnie pamiętasz, ale wolałabym, żebyś sam pisał. Zrób to dla mnie, dobrze?

Krysia Bubińska, Poznań. — Bardzo star- ramnie napisałaś. Ogromnie żałuję, że nie mieliśmy więcej nagród, tylko sześć. Mimo to stanesz do następnego konkursu, może będziesz miała szczęście, Kochanie?

Izka Roszakówna, Poznań. — Kiedy mnie znów odwiedzisz Izciu?

Basińska Nowakówna, Pasko. — Dziękuję Ci za powiastkę. Cieszę się, że dobrze Ci się powodzi u ciotki. Czy Danka jest razem z Tobą? Caluję Was obie.

Maryłka Donnerówna, Łopienno. — Mary- ryko, bardzo bym się cieszyła, gdybyś tak postępowala jak mi napisałaś. Myśle jednak, że się nie mylę i na pewno jesteś dobrą dziew- czynką, która nie tylko nikomu nie sprawia kłopotu, ale jeszcze każdemu chętnie po- maga!

Oleńka Wyjalekówna, Gołębki. — Tak ja wiem, że z atryamentem jest dosyć dużo kło- potu, szczególnie jeżeli się do niedawna pi- sało ołówkiem. Tym się nie potrzebujesz martwić. Za to ten plasterczyk... Ty już wiesz o czym myślę — trochę mi się nie podoba. Ale przypuszczam, że wkrótce będzie lepiej, prawda Kochanie? Napisz znów do mnie.

Cioccia Danka

Nasz Głosik

Dodatek dla dzieci „Głosu Wielkopolskiego”

Nr 4

Poznań, dnia 3 listopada 1946

Rok 1

W Dzień Zaduszny

Przywędrował listopad
W Dniu Zaduszny na cmentarz.
Zasmuceni są liście:

*Czy ty jeszcze pamiętasz
rzędy mogił piaszczystych,
zapomnianych i puszystych —
przyprószonech listowiem,
otulonych mgłą chustą?*

Dzisiaj, spójrz! Idą dzieci.
Niosą wieńce i kwiaty,
niosą barwne świeciki,
Tak, jak kiedyś, przed laty...

*Niosą wieńce splecione
ich pamięcią serdeczną,
zasłuchane w milczenie,
w szept cmentarza odwieczny.*

Przed mogilką uklękł
słóż wieńce zielone
i zapalł świeciki.

*Cały cmentarz zapłonął,
pełen blasku i woni
w poszept wichru wsluchany,
w barwne liście jesienne,
w barwne kwiaty przybrany.*

*Cały cmentarz zapłonął
półnym, ciemnym wieczorem...
Kieczę dzieci i mówią
za umarłych paciorki.*

J. B.



Pozdrawiam i serdecznie ściskam moich nowych Przyjaciół: Iwonkę i Gizelę Cyplickówny, które tak ładnie potrafią rysować, Wandzię Płoniczakównę, Alinkę Lewandowską, Lidkę Dragowską, Krysunię Pasławską, Tatkę Dziurkiewiczą, Mieczkę Winięcką, Stenę Płuszkę, Kazię Błosiusównę, Marylkę Hojenską i Alę Przepiórzankę z Poznania, Celinkę Stokównę i Genę Świerczyńską z Leszna, Krysia Budzyską z Szamotuł, i Henię Grabowską z Czempania.

Antos Dahlke, Rogoźno. — Prawda, że Twoje rozwiązanie było trafne? Niepotrzebnie się lękałeś!

Michaś i Irka Pawlak, Zgoda. — Jak się „Promyki” skoczą, to zaczniemy drukować inną powiastkę. Autorka „Promyków” jest oczywiście dorosłą osobą. Dzieci nie potrafią jeszcze tak ładnie pisać, prawda?

Ulka Nawrocka, Lwówek. — Bardzo miły jest ten rebusik, Kochanie. Jak będziesz w Poznaniu, to musisz mnie koniecznie odwiedzić!

Jurek Dymaczewski, Poznań. — Dostyd długo musiałeś czekać na odpowiedź drogi Chłopcze, ale niestety tyle dzieci do mnie pisze i muszę im odpowiadać po kolei. Do-



Dnia 1 listopada 1946 r., o godz. 9.50 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia, śp.

Antonina Ciesielska

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 br., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Msza św. za spokój duszy drogiej Zmarłej zostanie odprawiona dnia 15 listopada br., o godz. 7-mej w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W głębokim żalu pogrążone
dzieci i wnuki

Poznań, ul. Grotzgera 11 m. 4, Lwów,
Zakład Pogrzebowy „Ceremonia”, Towarowa 25, tel. 40-83. 40155



Dnia 2 listopada 1946 r. zasnął w Bogu nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Meliński

przeżywszy lat 76.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 listopada, o godz. 15-tej z kaplicy szpitala św. Józefa w Pleszewie przy ul. św. Wojciecha do kościoła parafialnego, a dnia następnego we wtorek, o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znających

w ciężkim smutku pogrążone
dzieci i wnuki

Pleszew, Chorzów, Wolsztyn, Zielona Góra. 40212

Materiały włókiennicze
damskie, męskie i bielizna
dla wsi i robotników
materiały drelichowe i ciepła bielizna

Spółdzielnia Spożyców z odp. udziałami

„Robotnik”

punkty rozdzielcze:

Półwiejska 20

Daszyńskiego 75

i Poplińskich 12

11-15



Tapety — Linoleum poleca
Zb. Walsigórski, Wielka 9
i ptr. 30142

P.P. Kupcom

GALANTERIE
w dużym wyborze poleca
F-ma „CALTEX”
Łódź, Piotrkowska 78
Zamieszkołym za zalicze-
niem. Cenniki wysyłamy.
10-563

PALAIS DE DANSE

Poznań — Pasaż Apollo

W niedzielę, dnia 3 listopada od godz. 17 — 19

FIVE O'CLOCK

Słynny duet taneczny Niewęglowscy

oraz znakomita fancerka

Gala Gary

Polecamy:

Najwartościwsze dzieła literatury światowej:

Ewa Curie — Maria Curie
André Maurois — Dzieje Anglii LII
Axel Munthe — Księga z San Michele

Nowości:

Józef Wasowski — Człowiek — naród —

ludzkość.

Wacław Zdzienicki — Od obiektywu do nega-

tywu. Podręcznik fotograficzny.

Uwaga! Szkoły rolnicze!

Sławomir Miklaszewski — Zarys nauk o gle-

bie. Podręcznik zalecany przez Min.

Roln.

Wydawnictwo Galster, Lauter i Rutkowski.

Konto P. K. O. I — 1510.

Warszawa, Marszałkowska 90. 11-13

Zakłady Szamotowe DIDIER

w ZARÓWIE k/Swidnicy (Dolny Śląsk)

stacja kolejowa Żary,

potrzebują zaraz:

3-ch doświadczonych inżynierów mechaników

z praktyką warsztatową,

2-ch doświadczonych techników, kreślarzy

z praktyką warsztatową,

1-go doświadzonego inżyniera — elektryka —

rukownika.

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem należy kie-

rować do Dyrekcji Zakładów, poczta Żarów

k/Swidnicy. 10-558

Przetarg nieograniczony

Centr. Art. Polig. Nr 2 w Biedrusku ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę urządzeń tarczociągowych na terenie Centr. Art. Polig. Nr 2 w Biedrusku.

Otwarcie skrzynki ofertowej nastąpi w dniu 12 listopada 1946 r. o godz. 12-tej.

Do tego terminu składane można oferty pisemne na wydanych przez Centr. Art. Polig. formularzach, w zalakowanych kopertach z napisem:

„Przetarg na naprawę urządzeń tarczociągowych”

Blizsze informacje, ślepe kosztorysy w cenie 200 zł warunki wykonania robót, oraz pełny tekst przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w Centr. Art. Polig. Nr 2 Biedrusko.

D-two Centr. Art. Polig. Nr 2 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. 35977

5. Zg. 74/46

Na wniosek Leokadii Grala z domu Lisieckiej, zamieszkałej w Słachcinie, powiat Środa, o uznaniu meża jej Tomasza Grala, urodzonego 11 grudnia 1909 w Czarnym Piątkowie, powiat Środa, syna Jana i Wiktorii, z domu Pawlaczyk, ostatnio zamieszkałego w Ruszkowie, powiat Środa, pobranego w dniu 27 sierpnia 1939 r. do czynnej służby wojskowej i o którym w związku z działaniami wojennymi zaginiony wszelki ślad,

wzywa się wyżej wymienionego zaginionego Tomasza Grala, żeby w terminie do dnia 15 lutego 1947 r. zgłosił się w tutejszym Sądzie, pokój nr 1 w godzinach urzędowych, w przeciwnym razie będzie uznany za zmarłego. Ponadto wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, żeby w terminie i miejscu powyżej oznaczonym doniosły o nich sądowi.

Środa, dnia 24 października 1946 r.

10-569 Sąd Grodzki

Reklama współdziała
w odbudowie kraju



Dnia 31 października 1946 r. zmarł, namaszczony Olejami św., śp.

art.-malarz

Jan Szychalski

ur. 3. 4. 1893 w Czeszewie pow. Wągrowiec, członek Związku Polskich Art.-Plastyków Okręgu Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 października, o godz. 10.30 z mieszkania prywatnego przy ul. Lipowej 6a na cmentarz w Dębcu.

Związek Polskich Artystów-Plastyków
Okręgu Poznańskiego 11-39



Jan Szychalski

bibliotekarz Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego zmarł dnia 31 października 1946 roku.

Tracimy w Nim dobrego i szanowanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 listopada br., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ulicy Winiównej, o czym z żalem zawiadamiają

Dyrektor i Grono Pracowników Biblioteki U. P. 40133



W Dzień Zaduszny, 2 listopada 1946 r., rano zmarła nasza ukochana matka, babka i teściowa śp.

z Urbanów

Helena Bialecka

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 5 br., w Ostrowie Wlkp., z domu żałoby przy ul. ks. Kapala 7.

W ciężkim smutku pogrążeni
córki, zięciowie, wnuczki i wnuki

Ostrów Wlkp., Mogilno, Bnin, Pszczyna, Mysłowice. 11-30



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego meża, ojca i teścia, śp.

Józefa Tytko-Tylczyńskiego

odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 4 listopada br., o godz. 8 rano msza św. w kościele św. Floriana na Żyzkach

o czym zawiadamiają
w ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

40014

W sobotę, 2 listopada 1946 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

Ludwik Cieślewicz

mistrz krawiectwa

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 br., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie nazajutrz we wtorek, 5 br., o godz. 8.30 w kościele OO. Zmartwychwstańców na Wildzie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Rolna 19. 40210 b



Dnia 1 listopada 1946 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najłepsza matka, teściowa, siostra i babcia, śp.

z Robińskich

Michalina Stoińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 5. 11. 1946 r., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza w Górczynie.

W smutku pogrążeni

mąż, syn, córka, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, Wąły Zygmunta Augusta 10, m. 14. 40082



Okręg. Warsztaty Remontu Samochodów przy ul. Dąbrowskiego nr 29

przyjmą natychmiast

wykwalifikowanych blacharzy,

Kowali,

monterów samochodowych,

elektryków samochodowych,

elektryków na światło,

stolarzy

i lakierników

Placa wg. najnowszej stawki Zw. Metalowców,

premia, + premia na zwiększanie, kartki żywn.

kat. I i stołówka. 40146

Poważna fabryka cukierków w Poznaniu

poszukuje

karmelkarza specjalisty w drażkach

Reflektuje się tylko na sily kwalifikowane

Zgłoszenia „PAR” Poznań, Ratajczaka 7

pod „11,36” 40118

